

# Ewangelia Marka

## Rozdział 1

1. Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa syna Bożego. 2. Jako napisano jest u Izajasza proroka: Oto ja posyłam Anioła mego przed oblicznością twoją, który zgotuje drogę twoją przed tobą. 3. Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste szczytki jego. 4. Był Jan na puszczy, chrzcząc i przepowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. 5. I wychodziła do niego wszytką kraina Żydowskiej ziemi i Jerozolimczycy wszyscy, i byli od niego chrzczeni w rzece Jordanie, spowiadając się grzechów swoich. 6. A Jan odziany był sierścią wielbłądową i pasem skórzanym około biodr swoich, a jadał szarańcze i miód leśny. 7. I przepowiadał, mówiąc: Idzie za mną możniejszy niżli ja, którego nie jestem godzien, upadszy rozwiązać rzemyka trzewików jego. 8. Jam ci was chrzczył wodą, aleć on was będzie chrzczył Duchem świętym. 9. Izstało się, w one dni przyszedł Jezus od Nazaret Galilejskiego i ochrzczone jest od Jana w Jordanie. 10. A natychmiast, wystąpiwszy z wody, ujrział otworzone niebiosy i Ducha jako gołębicę i trwającego na nim. 11. I zstał się głos z nieba: Tyś jest syn mój miły, w tobie mi się upodobało. 12. A natychmiast Duch wygnał go na puszcza. 13. I był na puszczy czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i był kuszon od szatana, i był z bestiami, a Aniołowie służyli mu. 14. A potym, gdy Jan był wydan, przyszedł Jezus do Galileji, przepowiadając Ewangelia królestwa Bożego, 15. a mówiąc: Iż się wypełnił czas i przybliżyło się królestwo Boże. Pokutujcie, a wierzcie Ewangelii. 16. A przechodząc się nad morzem Galilejskim ujrział Szymona i Andrzeja, brata jego, zapuszczając sieci w morze (bo byli rybitwi), 17. i rzekł im Jezus: Pójdźcie za mną, a uczynię was, że będziecie rybitwami ludzi. 18. A natychmiast opuściwszy sieci, szli za nim. 19. A stamtąd odszedszy maluczko, ujrział Jakuba Zebedeuszowego i Jana, brata jego, a oni zbierali sieci w łodzi, 20. i wnet ich zawołał. A zostawiwszy ojca swego Zebedeusza w łodzi z najemnikami, poszli za nim. 21. I weszli do Kafarnaum. A wnet w szabbaty, wszedłszy do bóżnicy, nauczał ich. 22. I zdumiewali się na naukę go: abowiem je uczył jako władzę mający, a nie jako Doktorowie. 23. A był w bóżnicy ich człowiek, w którym był duch nieczysty. I zawołał, 24. mówiąc: Co nam i tobie, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś gubić nas? Znam cię, ktoś jest: święty Boży! 25. I zagroził mu Jezus, mówiąc: Milcz a wynidź z człowieka! 26. I targając go duch nieczysty, i wołając głosem wielkim, wyszedł z niego. 27. I dziwowali się wszyscy, tak iż się między sobą pytali, mówiąc: Cóż to jest? Cóż to za nowa nauka? Iż z władzą i duchem nieczystym rozkazuje, a są mu posłuszni? 28. A wnet się rozeszła sława jego po wszytkiej krainie Galilejskiej. 29. I natychmiast wyszedłszy z bóżnicy, przyszli do domu Szymonowego i Andrzejewego z Jakubem i z Janem. 30. A świekra Szymonowa leżała, mając gorączkę, a natychmiast mówili mu o niej. 31. I przystąpiwszy podniósł ją, ująwszy rękę jej, a wnet ją gorączka opuściła i służyła im. 32. A gdy był wieczór, gdy słońce zaszło, przynosili do niego wszytki, którzy się źle mieli i opętane, 33. a wszytko miasto zebrało się do drzwi. 34. I uzdrowił wielu, których rozmaite choroby trapiły, a wyrzucił wiele

czartów i nie dopuszczał im mówić, że go znali. **35.** A rano barzo wstawszy, wyszedł odszedł na puste miejsce i tam się modlił. **36.** I szedł za nim Szymon i ci, co przy nim byli. **37.** A nalazszy go, powiedzieli mu: Że cię wszyscy szukają. **38.** I rzekł im: Idźmy do bliskich wsi i miast, abych i tam przepowiedał: bom na to przyszedł. **39.** I kazał w bóżnicach ich i po wszytkiej Galilejej i wyrzucał czarty. **40.** I przyszedł do niego trędowaty, prosząc go, i upadłszy na kolana, rzekł mu: Jeśli chcesz, możesz mię oczyścić. **41.** A Jezus, smiłowawszy się nad nim, ściągnął rękę swą i dotknąwszy się go, rzekł mu: Chcę, bądź oczyszczony. **42.** A gdy rzekł, natychmiast odszedł trąd od niego i był oczyszczony. **43.** I zagroził mu, i natychmiast go puścił. **44.** I rzekł mu: Patrz, abyś nikomu nie powiadał, ale idź, ukaż się nawyższemu kapłanowi i ofiaruj za oczyszczenie twe, co rozkazał Mojżesz na świadectwo im. **45.** Lecz on wyszedłszy, począł opowiadać i rozstawiać mowę, tak iż już nie mógł jawnie wnieść do miasta, ale był na ustroniu na miejscach pustych, a zewsząd schodzili się do niego.

## Rozdział 2

**1.** I zasię wszedł do Kafarnaum po dniach, **2.** i usłyszano, że był w domu, a wiele się ich zebrało, tak iż się zmieścić nie mogli ani u drzwi. I mówił do nich słowo. **3.** I przyszedli do niego, niosąc powietrzem ruszonego, którego nieśli czterej. **4.** A gdy go nie mogli przedeń przynieść dla ciżby, odarli dach, gdzie był, a uczyniwszy dziurę, spuścili łóżko, na którym powietrzem ruszony leżał. **5.** A Jezus obaczywszy wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Synu, odpuszczają się tobie grzechy twoje. **6.** A byli tam niektórzy z Doktorów, siedząc i myśląc w sercach swoich: **7.** Czemu ten tak mówi? Błuzni! Któż grzechy odpuścić może, jedno sam Bóg? **8.** Co wnet poznawszy Jezus duchem swym, iż tak w sobie myśleli, rzekł im: Czemu to myślicie w sercach waszych? **9.** Cóż łatwiej jest rzec powietrzem ruszonemu: Odpuszczają się tobie grzechy, czyli rzec: Wstań, weźmi łóżko swoje i chodź? **10.** A iżbyście wiedzieli, iż syn człowieczy ma moc odpuszczać grzechy na ziemi (rzekł do ruszonego powietrzem): **11.** Tobie mówię: wstań, weźmi łóżko twe, a idź do domu twego. **12.** A on natychmiast wstał, a wzięwszy łóżko, wyszedł przed wszystkimi, tak iż się wszyscy zdziwili i chwalili Boga, mówiąc: Iżeśmy nigdy tak nie widali. **13.** I wyszedł zasię do morza, a wszytka rzesza przychodziła do niego i nauczał je. **14.** A gdy mijał, ujrział Lewi Alfeuszowego siedzącego na cle i rzekł mu: Pódź za mną. A wstawszy, szedł za nim. **15.** I zstało się, gdy siedział u stołu w domu jego, wiele celników i grzeszników wspótek siedzieli z Jezusem i z uczniami jego. Bo ich wiele było, którzy chodzili za nim. **16.** A widząc Doktorowie i Faryzeuszowie, iż jadł z celnikami i grzesznikami, mówili uczniom jego: Czemu z celnikami i grzesznikami je i pije mistrz wasz? **17.** To usłyszawszy Jezus, rzekł im: Zdrowi nie potrzebują lekarza, ale którzy się źle mają. Abowiem nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych. **18.** A uczniowie Janowi i Faryzeuszowie pościli, i przyszedli, i mówili mu: Czemuż uczniowie Janowi i Faryzejscy poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą? **19.** I rzekł im Jezus: Izali mogą synowie gód małżeńskich pościć, póki z nimi jest oblubieniec? Jako długo z sobą oblubienca mają, nie mogą pościć. **20.** Ale przyjdą dni, gdy od nich odjęty

będzie oblubieniec, a tedy będą pościć w one dni. **21.** Żaden nie przyszywa łąty sukna surowego do starej szaty, bo inaczej sztuka nowa ujmuje z starzyny i bywa większe zdarcie. **22.** I żaden nie leje wina nowego w stare statki, bo inaczej wino rozsadzi statki i rozleje się wino, a statki się zepsują. Ale wino nowe ma być wlewane w statki nowe. **23.** I zstało się zaś, gdy Pan przechodził w szabbaty przez zboża, a uczniowie jego poczęli iść i rwać kłosa. **24.** A Faryzeusze mu mówili: Oto, co czynią w szabbaty, co się nie godzi? **25.** I rzekł im: Nigdyście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy potrzebował a łaknął sam i ci, co z nim byli? **26.** Jako wszedł do domu Bożego za Abiatarą, nawyższego kapłana, i jadł chleb pokładny, którego się nie godziło jeść jedno kapłanom, i dał tym, którzy z nim byli? **27.** I mówił im: Szabbat uczynion jest dla człowieka, a nie człowiek dla szabbatu. **28.** A tak Syn człowieczy jest panem też i szabbatu.

### Rozdział 3

**1.** I wszedł zasię do bóżnice, a tam był człowiek mający rękę uschłą. **2.** I podstrzegali go, jeśliby w szabbaty uzdrawiał, aby go oskarżyli. **3.** I rzekł człowiekowi mającemu rękę uschłą: Powstań w pośrzodek. **4.** I rzekł im: Godzili się w szabbaty dobrze czynić czyli źle? Duszę uzdrowić czyli zabić? A oni milczeli. **5.** A pojrząwszy po nich z gniewem, zasmuciwszy się dla ślepoty serca ich, rzekł człowiekowi: Wyciągni rękę twą. I wyciągnął. I przywrócona mu jest ręka. **6.** A wyszedszy Faryzeusze, czynili natychmiast radę z Herodianą przeciwko jemu, jakoby go stracili. **7.** A Jezus z uczniami swymi uszedł do morza, a wielka rzesza z Galilej i z Żydowskiej ziemie szła za nim. **8.** I z Jeruzalem, i z Idumej, i z Zajordania, i którzy około Tyru i Sydonu, mnóstwo wielkie, słysząc, co czynił, przyszli do niego. **9.** I rzekł uczniom swym, aby miał łódkę ku potrzebie dla rzesze, aby go nie cisnęły. **10.** A bowiem wiele ich uzdrawiał, tak iż się nań cisnęli, aby się go dotykali, ile ich miało niemocy. **11.** A duchowie nieczyści, gdy go zajrzeli, upadali przed nim i wołali, mówiąc: **12.** Tyś jest syn Boży. I barzo im groził, aby go nie wyjawiali. **13.** I wyszedszy na górę, wezwał do siebie, których sam chciał, i przyszli do niego. **14.** I uczynił dwunastce, aby byli z nim a iżby je posłał przepowiedać. **15.** I dał im moc uzdrawiania niemocy i wyganiania czartów. **16.** I dał Szymonowi imię Piotr; **17.** i Jakuba Zebedeuszowego, i Jana, brata Jakubowego, i dał im imiona Boanerges, co jest synowie gromu; **18.** i Andrzeja, i Filipa, i Bartłomieja, i Mateusza, i Tomasza, i Jakuba Alfeuszowego, i Tadeusza, i Szymona Kananejczyka, **19.** i Judasza Iszkariota, który go też wydał. **20.** I przyszli do domu, i zbiegła się zasię rzesza, tak iż nie mogli ani chleba jeść. **21.** A gdy usłyszeli swoi, wyszli, aby go poimali: bo mówili, iż oszalał. **22.** A Doktorowie, którzy byli przyszli z Jeruzalem, mówili iż ma Beelzebuba a iż mocą książęcia czartowskiego czarty wygania. **23.** I wezwawszy ich, mówił do nich w przypowieściach: Jakoż może szatan szatana wyganiać? **24.** I królestwo, jeśliby przeciw sobie było rozdzielone, nie może się ostać królestwo ono. **25.** I dom, jeśliby przeciw sobie był rozdzielon, nie może się ostać on dom. **26.** I szatan, jeśliby sam przeciw sobie powstał, rozdzielon jest i nie będzie się mógł ostać, ale ma koniec.

**27.** Nie może żaden sprzętu mocarzowego, wszedłszy w dom, rozszarpać, jeśli by pierwszej mocarza nie związał, a natenczas dom jego splądruje. **28.** Zaprawdę powiadam wam, że wszystkie grzechy będą odpuszczone synom ludzkim i bluźnierstwa, któremi by bluźnili. **29.** Ale kto by bluźnił przeciw Duchowi świętemu, nie ma odpuszczenia na wieki, ale będzie winien grzechu wiecznego. **30.** Iż mówili: Ma ducha nieczystego. **31.** I przyszli matka jego i bracia, a stojąc przed domem, posłali po niego, wołając go. **32.** A rzesza siedziała około niego. I powiedziano mu: Oto matka twoja i bracia twoi przed domem cię szukają. **33.** I odpowiadając im, rzekł: Któż jest matka moja i bracia moi? **34.** A pojrząwszy na te, którzy około niego siedzieli, rzekł: Oto matka moja i bracia moi. **35.** Abowiem kto by czynił wolę Bożą, ten brat mój i siostra moja i matka jest.

## Rozdział 4

**1.** I począł zasię liczyć przy morzu: zebrała się do niego rzesza wielka, tak iż wszedłszy do łodzi siedział na morzu, a wszystka rzesza była przy morzu na ziemi. **2.** I nauczał ich wiele w przypowieściach, i mówił im w nauce swojej: **3.** Słuchajcie: Oto siejący wyszedł siał. **4.** A gdy siał, jedno padło podle drogi, a ptacy niebiescy przyszli i pojeśli je. **5.** A drugie padło na opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemi. I natychmiast weszło, iż nie miało głębokiej ziemi, **6.** a gdy słońce weszło, wygorzało, a przeto, iż nie miało korzenia, uschło. **7.** A drugie padło w ciernie. I urosło ciernie, i zadusiło je, i nie dało owocu. **8.** A drugie upadło na ziemię dobrą. I dało owoc bujny i rosnący: a jedno przyniosło trzydzieści, jedno sześćdziesiąt, jedno sto. **9.** I mówił: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. **10.** A gdy sam tylko był, pytali go ci, co przy nim byli, dwanaście, o przypowieści. **11.** I mówił im: Wam dano jest poznać tajemnicę królestwa Bożego; ale tym, którzy na stronie są, wszystko bywa w przypowieściach: **12.** aby patrząc patrzyli, a nie widzieli, a słysząc słyszeli, a nie zrozumieli: by się kiedy nie nawrócili a byli im odpuszczone grzechy. **13.** I rzekł im: Nie rozumiecie tej przypowieści? A jakoż zrozumiecie wszystkie przypowieści? **14.** Który sieje, słowo sieje. **15.** A ci są, którzy podle drogi, gdzie się rozsiewa słowo, a gdy usłyszą, natychmiast przychodzi szatan a bierze słowo, które jest wsiane w serca ich. **16.** Także i ci są, co na opoczystych są posiani; którzy gdy usłyszą słowo, natychmiast je z radością przyjmują, **17.** a nie mają korzenia w sobie, ale są doczesnymi. Potym, gdy przydzie uciśnienie i przeszedowanie dla słowa, natychmiast się gorszą. **18.** A drudzy są, którzy między ciernie są posiani; ci są, którzy słowa słuchają, **19.** a pieczołowania świata i omamienie bogactw, i chciwości inych rzeczy, wszedłszy, zaduszają słowo i stawa się bez pożytku. **20.** A ci są, którzy na dobrą ziemię są posiani, którzy słuchają słowa i przyjmują, i przynoszą owoc, jedno trzydzieści, jedno sześćdziesiąt, i jedno sto. **21.** I mówił im: Izali świecę wnoszą, aby ją stawiano pod korcem abo pod łóżem? Aza nie, aby była na świeczniku postawiona? **22.** Abowiem nic nie jest tajemnego, co by się objawić nie miało ani zostało się skrytym, ale iżby na jaśnią wyszło. **23.** Jeśli kto uszy ma ku słuchaniu, niech słucha! **24.** I mówił im: Obaczcież, czego słuchacie. Jaką miarą mierzyć będziecie, będzie wam odmierzono i będzie wam przydano. **25.** Abowiem kto ma, będzie mu

dano; a kto nie ma, i to, co ma, odejmą od niego. **26.** I mówił: Tak jest królestwo Boże, jakoby gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię, **27.** a spałby i wstawał w nocy i we dnie, a nasienie by wschodziło i rosło, gdy on nie wie. **28.** Bo ziemia sama z siebie owoc rodzi, naprzód trawę, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. **29.** A gdy się dostoi zboże, wnet zapuści sierp, bo żniwo przyszło. **30.** I mówił: Komuż podobnym uczynimy królestwo Boże? Abo któremu podobieństwu przyrównamy je? **31.** Jako ziarno gorczyczne, które gdy sięją w ziemię, mniejsze jest ze wszystkiego nasienia, które jest na ziemi. **32.** A gdy będzie wsiane, wzrasta i bywa większe nad wszystkie jarzyny. I czyni gałęzie wielkie, tak iż pod cieniem jego mogą mieszkać ptacy niebiescy. **33.** I wielą takowych przypowieści mówił do nich słowo, jako mogli słuchać. **34.** A oprócz przypowieści nie mówił im. A uczniom swoim osobno wszystko wykładał. **35.** I mówił im w on dzień, gdy już był wieczór: Przeprawmy się na drugą stronę. **36.** A opuściwszy rzeszę, wzięli go, tak jako był, w łodzi, a inne łodzi były z nim. **37.** I zstała się nawałność wielka wiatru, i wały lały w łódkę, tak iż się łódź napełniała. **38.** A on był na zadzie łodzi, śpiąc na wezglówku. I obudzili go, i mówili mu: Nauczycielu, nie dolega cię, iż giniemy? **39.** A ocuciwszy się, zagroził wiatrowi i rzekł morzu: Milcz, zamilkni! I przestał wiatr, i zstała się cisza wielka. **40.** I rzekł im: Czemużście bojaźliwi? Jeszczeż nie macie wiary? **41.** I przelękli się bojaźnią wielką. I mówili jeden ku drugiemu: Któż wždy ten jest, że i wiatr, i morze są mu posłuszne?

## Rozdział 5

**1.** I przyszli za morze do krainy Gerazeńczyków. **2.** A gdy on wychodził z łodzi, natychmiast mu zabiegał z grobów człowiek w duchu nieczystym, **3.** który miał mieszkanie w grobiech, a nie mógł go już nikt i łańcuchami związać: **4.** przeto iż często, będąc pętami i łańcuchami wiązany, łańcuchy rozrywał i pęta łamał i nie mógł go żaden ukrócić; **5.** a zawždy we dnie i w nocy w grobiech i w górach był, wołając i tłukąc się kamieniami. **6.** I ujrzawszy Jezusa z daleka, przybieżał i pokłonił się mu, **7.** a wołając głosem wielkim mówił: Co mnie i tobie, Jezusie, synu Boga Nawiższego? Poprzysięgam cię przez Boga, abys mię nie męczył! **8.** A bowiem mu mówił: Wynidź, duchu nieczysty, z człowieka! **9.** I pytał go: Co za imię masz? I rzekł mu: Imię mi wojsko: abowiem nas jest wiele. **10.** I prosił go barzo, aby ich nie wyganiał z krainy. **11.** A było tam przy górze wielkie stado wieprzów na paszy. **12.** I prosili go czarci, mówiąc: Puść nas w wieprze, abyśmy w nie weszli. **13.** I natychmiast im dopuścił Jezus. A wyszedszy duchowie nieczyści, weszli w wieprze; i wpadło stado wielkim pędem z przykra w morze, około dwu tysięcy, i potonęli w morzu. **14.** A którzy je paśli, uciekli i dali znać do miasta i na pola. I wyszli, aby oglądali, co się zstało. **15.** I przyszli do Jezusa, i ujrzeli onego, który był opętany, siedzącego, obleczonego, i z dobrym baczeniem: i bali się. **16.** I powiedali im, którzy widzieli, jako się przydało temu, który miał czarta, i o wieprzach. **17.** I poczęli go prosić, aby wyszedł z granic ich. **18.** A gdy wstępował w łódź, poczał go prosić, który był od czarta udręczony, aby był przy nim. **19.** I nie przypuścił go, ale mu rzekł: Idź do domu twójgo do swych, a oznajmi im, jakoć wielkie rzeczy Pan uczynił i zlitował się nad tobą.

**20.** I odszedł, i począł sławić w Dekapolu, jako mu wielkie rzeczy uczynił Jezus: a wszyscy się dziwowali. **21.** A gdy się zaś Jezus przeprawił w łodzi za morze, zeszła się do niego wielka rzesza, a był nad morzem. **22.** I przyszedł jeden z Arcybóźników, imieniem Jair, a ujrzawszy go, upadł u nóg jego **23.** i prosił go wielce, mówiąc: Iż córka moja kona. Pódź, włóż na nią ręce, żeby ozdrowiała i żywa została. **24.** I szedł z nim, a za nim szła wielka rzesza i ściskali go. **25.** A niewiasta, która miała płynienie krwi dwanaście lat **26.** i wiele była ucierpiała od wielu lekarzów, a wszystko swe wydała była, a nic jej nie pomogło, ale się jeszcze gorzej miała, **27.** usłyszawszy o Jezusie, przyszła z tyłu między rzeszą i dotknęła się szaty jego. **28.** Bo mówiła: Iż jeśli się tylko tknę szaty jego, będę zdrowa. **29.** I natychmiast wyszło źródło krwi jej, i poczuła na ciele, iż była uzdrowiona od choroby. **30.** A poznawszy wnet Jezus w sobie moc, która z niego wyszła, obróciwszy się do rzeszej, mówił: Kto się dotknął szat moich? **31.** A uczniowie jego mówili mu: Widzisz rzeszą cisnącą się, a mówisz: Kto się mnie dotknął? **32.** I patrzył po ludziach, aby obaczył tę, która to uczyniła. **33.** A niewiasta bojąc się i drżąc, wiedząc, co się z nią zstało, przyszła i upadła przed nim a powiedziała mu wszystkę prawdę. **34.** A on jej rzekł: Córko, wiara twoja uzdrowiła cię. Idźże w pokoju, a bądź zdrowa od choroby twojej. **35.** A gdy on jeszcze mówił, przyszli od Arcybóźnika, mówiąc: Iż córka twoja umarła. Czemuż jeszcze trudzisz nauczyciela? **36.** A Jezus usłyszawszy słowa, które powiedano, rzekł Arcybóźnikowi: Nie bój się, wierz tylko. **37.** I nie dopuścił żadnemu iść za sobą, jedno Piotrowi i Jakubowi, i Janowi, bratu Jakubowemu. **38.** I przyszli w dom Arcybóźnika, i ujrział zgiełk i płaczące, i ryczące. **39.** I wszedłszy, rzekł im: Przecz zgiełk czynicie i płaczecie? Dzieweczka nie umarła, ale śpi. **40.** I śmiali się z niego. A on wygnawszy wszystki, wziął ojca i matkę dziewczeczki i którzy z nim byli, i wszedł, gdzie dziewczeczka leżała. **41.** A ujawszy rękę dziewczeczki, rzekł jej: Talitha kumi, co jest, wyłożywszy: Panienko, (tobie mówię), wstań! **42.** I natychmiast panienka wstała i chodziła, a była we dwanaście leciech. I zdumieni się zdumieniem wielkim. **43.** I rozkazał im wielce, aby tego żaden nie wiedział. I rzekł, aby jej dano jeść.

## Rozdział 6

**1.** A wyszedłszy stamtąd, przyszedł do ojczyzny swej, a za nim szli uczniowie jego. **2.** A gdy przyszedł szabbat, począł w bóżnicy nauczać. A wiele ich, słuchając, zdumiewali się nauce jego, mówiąc: Skądże temu to wszystko? A co to za mądrość, która mu jest dana, i takie cuda, które się dzieją przez ręce jego? **3.** Izali ten nie jest rzemieślnik, syn Maryjej, brat Jakobów, i Jozefów, i Judaszów, i Szymonów? Ażali i siostr jego tu u nas nie masz? I gorszyli się z niego. **4.** A Jezus im mówił: Iż prorok nie jest beze czci, chyba w ojczyźnie swojej i w domu swoim a między rodziną swoją. **5.** I nie mógł tam uczynić żadnego cudu, jedno mało chorych, kładąc ręce, uzdrowił. **6.** A dziwował się dla niedowiarstwa ich. I obchodził miasteczka okolicznie, nauczając. **7.** I wezwał dwunastu. I począł je po dwu rozsyłać, i dał im moc nad duchy nieczystymi. **8.** I rozkazał im, aby nic na drogę nie brali, jedno tylko laskę: ani tajstry, ani chleba, ani pieniędzy w trzosie; **9.** ale aby się obuli w trzewiki, a nie obłóczyli dwu sukien. **10.** I mówił im:

Gdziekolwiek wnidziecie do domu, tam mieszkajcie, aż stamtąd wynidziecie. **11.** A którzy by kolwiek was nie przyjmowali ani was słuchali, wyszedzsy stamtąd, otrzęście proch z nóg waszych na świadectwo im. **12.** A wyszedzsy przepowiadali, aby pokutę czynili. **13.** I wyrzucali wiele czartów, i wiele chorych olejem mazali, i uzdrawiali. **14.** I usłyszał król Herod (bo imię jego było rozślawnione), i mówił: Iż Jan Chrzciciel wstał z martwych i dlategoż się w nim cuda okazują. **15.** A drudzy mówili: Iż Eliasz jest. Drudzy zasię powiedali: Iż prorok jest, jako jeden z proroków. **16.** Co usłyszawszy Herod, rzekł: Jan, któregom ja ściął, ten wstał z martwych. **17.** Abowiem ten Herod posłał i poimał Jana, i związał go w ciemnicy dla Herodiady, żony Filipa, brata swego, iż ją był pojął. **18.** Bo Jan mówił Herodowi: Nie godzi się tobie mieć żony brata twego. **19.** A Herodias czyhała nań i chciała go zabić, a nie mogła. **20.** Abowiem Herod bał się Jana, wiedząc go być mężem sprawiedliwym i świętym. I strzegł go, a słuchając go, wiele czynił i rad go słuchał. **21.** A gdy był dzień po temu, Herod dnia narodzenia swego sprawił wieczerzą panom i tysiącnikom i przedniejszym Galilejej. **22.** A gdy weszła córka onej Herodiady i tańcowała, i spodobała się Herodowi i społu siedzącym, rzekł król dziewczce: Proś mię, o co chcesz, a dam tobie. **23.** I przysiągł jej: Iż oczkolwiek prosić będziesz, dam ci, by też połowicę królestwa mego. **24.** Która wyszedzsy, rzekła matce swojej: Czego mam prosić? A ona rzekła: Głowy Jana Chrzciciela. **25.** I gdy weszła zaraz z kwapliwością do króla, prosiła, mówiąc: Chcę, abyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela. **26.** I zasmucił się król. Dla przysięgi i dla społu siedzących nie chciał jej zasmucić, **27.** ale posławszy kata, rozkazał przynieść głowę jego na misie. **28.** I ściął go w więzieniu, i przyniósł głowę jego na misie, i oddał ją dziewczce, a dziewczka oddała ją matce swej. **29.** Co usłyszawszy uczniowie jego, przyszli i wzięli ciało jego, i położyli je w grobie. **30.** I szedszy się apostołowie do Jezusa, opowiedzieli mu wszystko, co czynili i czego uczyli. **31.** I rzekł im: Pójdźcie osobno na miejsce puste a odpoczyńcie maluczko. Bo wiele tych było, co przychadzali i odchadzali, i ani czasu mieli do jedzenia. **32.** I wstąpiwszy w łódź, ustąpili na miejsce puste osobno. **33.** I widzieli je odjeżdżające, i poznali mnodzy, i zbieżeli się tam pieszo ze wszech miast, i uprzedzili je. **34.** A wyszedzsy Jezus, ujrzzał wielką rzeszą i był ruszony miłosierdziem nad nimi, iż byli jako owce nie mające pasterza. I począł je uczyć wiele rzeczy. **35.** A gdy już była późna godzina, przystąpili uczniowie jego, mówiąc: Puste to miejsce jest, a godzina już minęła. **36.** Rozpuść je, aby szedszy do bliskich wsi i miasteczek kupili sobie pokarmów, które by jedli. **37.** A odpowiadając, rzekł im: Dajcie wy im jeść. I rzekli mu: Szedszy, kupmy za dwieście groszy chleba, a damy im jeść? **38.** I rzekł im: Wiele chleba macie? Idźcie i obaczcie. A dowiedziawszy się, powiedzieli: Pięcioro i dwie rybie. **39.** I rozkazał im posadzić wszystkie gromadami na zielonej trawie. **40.** I siedli na części po stu i po pięćdziesiąt. **41.** A wzięwszy pięcioro chleba i dwie rybie, wejrzawszy w niebo, błogosławił i łamał chleb, i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli; i dwie rybie podzielił wszystkim. **42.** I jedli wszyscy, a najedli się. **43.** I zebrali ostatki, ułomków dwanaście koszów pełnych, i z ryb. **44.** A tych, którzy jedli, było pięć tysięcy mężów. **45.** I wnet przymusił ucznie swe wstąpić w łódź, aby go uprzedzili za morze do Betsaidy, ażby on

rozpuścił lud. **46.** A rozpuściwszy je, odszedł na górę modlić się. **47.** A gdy było w wieczór, była łódź w pośrodku morza, a on sam na ziemi. **48.** A widząc je pracujące, wiosły robiąc (bo im był wiatr przeciwny), a około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, chodząc po morzu, i chciał je minąć. **49.** A oni skoro ujrzeli go chodzącego po morzu, mniemali, żeby była obłuda, i zakrzyknęli. **50.** Abowiem wszyscy go widzieli i zatrwożyli się. A natychmiast mówił z nimi i rzekł im: Ufajcie, jam ci jest: nie lękajcie się. **51.** I wstąpił do nich w łódź, i przestał wiatr. I tym więcej się sami w sobie zdumiewali, **52.** bo nie zrozumieli byli o chlebie: iż serce ich było zaślepione. **53.** A gdy się przeprawili, przyszli do ziemie Genenezaret i przybili się do ku brzegu. **54.** A gdy wyszli z łodzi, natychmiast go poznali. **55.** I zbiegawszy wszystkę onę krainę, poczęli nosić na łożach źle się mające, gdzie usłyszeli, że był. **56.** A gdziekolwiek wszedł do miasteczek albo do wsi, albo miast, kładli niemocne po ulicach i prosili go, aby się dotknęli choć kraju szaty jego: a ile się go dotknęło, zdrowymi się zstawali.

## Rozdział 7

**1.** I zeszli się do niego Faryzeuszowie i niektórzy z Doktorów, co byli przyszli z Jeruzalem. **2.** A ujrzawszy niektóre z uczniów jego jedzące chleb rękoma pospolitemi, to jest nie umytemi, przyganili. **3.** Abowiem Faryzeuszowie i wszyscy Żydowie, jeśliby często rąk nie umywali, nie jedzą, trzymając ustawę starszych. **4.** I z rynku, jeśliby się nie umyli, nie jedzą. I wiele są innych rzeczy, które im do chowania są podane: umywania kubków i krużyków, i naczynia miedzianego, i łożek. **5.** I pytali go Faryzeuszowie i Doktorowie: Przecz uczniowie twoi nie chodzą według podania starszych, ale jedzą chleb pospolitymi rękoma? **6.** A on odpowiedziawszy, rzekł im: Dobrze Izajasz o was, obłudnikach, prorokował, jako jest napisano: Lud ten wargami mię czci, ale serce ich daleko jest ode mnie. **7.** Lecz próżno mię chwalą, ucząc nauk i przykazania ludzkiego. **8.** Abowiem opuściwszy przykazanie Boże, trzymacie ustawy ludzkie: umywanie krużyków i kubków i wiele innych rzeczy tym podobnych czynicie. **9.** I mówił im: Czyście niszcycie przykazania Boże, abyście ustawę waszą zachowali. **10.** Bo Mojżesz rzeki: Czci ojca twego i matkę twoją: kto by złorzeczył ojcu abo matce, niechaj śmiercią umrze. **11.** A wy mówicie: Jeśliby człowiek rzekł ojcu abo matce: Korban (co jest dar), którykolwiek będzie ode mnie, tobie pomocny będzie. **12.** I nie dopuszczacie mu więcej nic czynić ojcu swemu abo matce **13.** niszcząc słowo Boże przez ustawę waszą, którąście uchwalili; i wiele rzeczy tym podobnych czynicie. **14.** A przyzwawszy zasię rzeszy, mówił im: Słuchajcie mnie wszyscy, a zrozumiejcie. **15.** Nie jest rzecz żadna zewnątrz człowieka i wchodząca weń, która by go splugawić mogła: lecz rzeczy, które pochodzą z człowieka, one są, które pokalają człowieka. **16.** Jeśli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha! **17.** A gdy wszedł w dom od rzesze, pytali go uczniowie jego o przypowieści. **18.** I rzekł im: Także i wy nierozumni jesteście? Nie rozumiecie, iż wszystko, co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go splugawić. **19.** Abowiem nie wchodzi w serce jego, ale w brzuch idzie i do wychodu wychodzi, czyściąc wszystkie potrawy? **20.** I powiadał, że co pochodzi z człowieka, to pokala człowieka. **21.** Bo z wnętrzości

serca człowieka wychodzą myśli złe, cudzołóstwa, porubstwa, mężobójstwa, **22.** kradziestwa, łakomstwa, złości, zdrada, niewstydy, oko złe, bluźnierstwo, pycha, głupstwo. **23.** Wszystko to złe z wnętrzości pochodzi i pokala człowieka. **24.** A wstawszy stamtąd, odszedł na granice Tyru i Sydonu: a wszedłszy w dom, nie chciał, aby kto wiedział, a zataić się nie mógł. **25.** Abowiem wnet jako usłyszała o nim niewiasta, której córka miała ducha nieczystego, weszła i upadła u nóg jego. **26.** Bo była niewiasta pogańska, rodem Syrofeniczka. I prosiła go, aby czarta wyrzucił z córki jej. **27.** Który jej rzekł: Daj się pierwszej najeść synom, bo nie dobra jest brać chleb synom, a miotać psom. **28.** A ona odpowiedziała i rzekła mu: Tak ci, Panie, bo i szczenięta jadają pod stołem odrobiny synowskie. **29.** I rzekł jej: Dla tej mowy idź, wyszedł czart z córki twej. **30.** A gdy odeszła do domu swego, znalazła córkę leżącą na łożu a iż czart wyszedł. **31.** A zaś wyszedłszy z granic Tyru, przyszedł przez Sydon do Morza Galilejskiego przez pośrodek granic dekapolskich. **32.** I przywiedli mu głuchego i niemego a prosili go, aby nań rękę włożył. **33.** A wzięwszy go na stronę od rzesze, wpuścił palce swe w uszy jego, a splunawszy, dotknął języka jego, **34.** a wejrząwszy w niebo, westchnął i rzekł mu: Effetah, to jest: otwórz się. **35.** I wnet się otworzyły uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego, i mówił dobrze. **36.** I przykazał im, aby nikomu nie powiedali. Ale im on więcej zakazował, tym daleko więcej rozsławiali **37.** i tym bardziej się dziwowali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił: i głuche uczynił, że słyszą, i nieme, że mówią.

## Rozdział 8

**1.** W one dni zasię, gdy wielka rzesza była, a nie mieli, co by jedli, wezwawszy uczniów swoich, rzekł im: **2.** Żał mi ludu, iż oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają, co by jedli, **3.** a jeśli je opuszczę głodne do domów ich, ustaną na drodze, bo niektórzy z nich z daleka przyszli. **4.** I odpowiedzieli mu uczniowie jego: Skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? **5.** I zapytał ich: Wiele chleba macie? Którzy rzekli: Siedmioro. **6.** I rozkazał rzeszy usieść na ziemi. A wzięwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc, łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli: i kładli przed rzeszą. **7.** Mieli też i trochę rybek: i te błogosławił i kazał przed nie położyć. **8.** I jedli, i najedli się, i zebrali, co zbyło z ułomków, siedm koszów. **9.** A było tych, co jedli, około czterech tysięcy. I rozpuścił je. **10.** A wnet wszedłszy w łódź z uczniami swoimi, przyszedł w strony Dalmanutą. **11.** I wyszli Faryzeusowie, i poczęli się z nim gadać, domagając się u niego znaku z nieba, kusząc go. **12.** A westchnawszy w duchu, rzekł: Czemu naród ten znaku szuka? Zaprawdę powiadam wam, jeśli będzie dany znak narodowi temu. **13.** A rozpuściwszy je, wstąpił zasię w łódź i odszedł za morze. **14.** I zapomnieli wziąć chleba i nie mieli z sobą, jedno jeden chleb w łodzi. **15.** I rozkazywał im, mówiąc: Patrzcie a chrońcie się kwasu Faryzajskiego i kwasu Herodowego. **16.** I myśleli jeden do drugiego, mówiąc: Że nie mamy chleba. **17.** Co poznawszy, rzekł im Jezus: Cóż myślicie, że chleba nie macie? Jeszczeż nie baczycie ani rozumiecie? Jeszczeż macie serce wasze zaślepione? **18.** Oczy mając, nie widzicie i uszy mając, nie słyszycie? Ani pamiętacie, **19.** gdym pięcioro chleba łamał na pięć tysięcy, wieleście odnieśli koszów

pełnych ułomków? Rzekli mu: Dwanaście. **20.** A gdy siedmioro chleba na cztery tysiące, wieleście koszów zebrali ułomków? I rzekli mu: Siedm. **21.** I mówił im: Jakoż jeszcze nie rozumiecie? **22.** I przyszli do Betsaidy i przywiedli mu ślepego, i prosili, aby się go dotknął. **23.** A ująwszy ślepego rękę, wywiódł go za miasteczko, a plunąwszy na oczy jego, włożywszy ręce swe, pytał go, jeśliby co widział. **24.** A on patrząc, mówił: Widzę ludzie jako drzewa chodzące. **25.** Potym zasię położył ręce na oczy jego i począł widzieć, i uzdrowiony jest, tak iż widział wszystko jaśnie. **26.** I odesłał go do domu jego, mówiąc: Idź do domu swego, a jeśli wnidziesz do miasteczka, żadnemu nie powiadaj. **27.** I wyszedł Jezus i uczniowie jego do miasteczek Cesarei Filipowej; a w drodze pytał uczniów swych, mówiąc im: Czym mię powiadają być ludzie? **28.** Którzy mu odpowiedzieli, mówiąc: Janem Chrzcicielem, drudzy Eliaszem, a drudzy jakoby jednym z proroków. **29.** Tedy im rzekł: A wy, kim mię być powiadacie? A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Ty jesteś Chrystus! **30.** I zagroził im, aby o nim nikomu nie powiadali. **31.** I począł je nauczać, iż potrzeba, żeby syn człowieczy wiele cierpiał i wzgardzonym był od starszych i od przedniejszych kapłanów, i od Doktorów, i zabitym, a po trzech dni zmartwychwstał. **32.** A mówił otworzyćście słowo. I wzięwszy go Piotr, począł go strofować. **33.** A on obróciwszy się, a widząc ucznie swe, zgromił Piotra, mówiąc: Idź za mną, szatanie, bo nie rozumiesz, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego. **34.** A wezwawszy rzesze z uczniami swymi, rzekł im: Jeśli kto chce za mną iść, niech samego siebie zaprzy a weźmie krzyż swój i niech mię naszladuje. **35.** Abowiem kto by chciał zachować duszę swą, straci ją, a kto by utracił duszę swą dla mnie i Ewanieliej, zachowa ją. **36.** Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby wszytek świat pozyskał, a szkodę by podjął na duszy swojej? **37.** Abo co za odmianę da człowiek za duszę swą? **38.** Abowiem kto by się wstydał mnie i słów moich między narodem tym cudzołożnym i grzesznym, zawstyda się go i syn człowieczy, gdy przydzie w chwale ojca swego z anioły świętymi.

## Rozdział 9

**1.** A po sześci dniach wziął Jezus Piotra i Jakuba, i Jana i wwiódł je na górę wysoką same osobno, i przemienił się przed nimi. **2.** A szaty jego zostały się jasne i barzo białe jako śnieg, jakich nie może farbierz na ziemi białych uczynić. **3.** I ukazał się Elias z Mojżeszem, i rozmawiali z Jezusem. **4.** A odpowiadając Piotr, rzekł Jezusowi: Rabbi, dobrze nam tu być, i uczynimy trzy przybytki, tobie jeden a Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden. **5.** Abowiem nie wiedział, co mówił, bo przestraszeni bojaźnią byli. **6.** I zstał się obłok, który je zasłonił, i przyszedł z obłoku głos, mówiąc: Ten jest Syn mój namilszy, słuchajcie go. **7.** A wnet obejrzawszy się, żadnego więcej nie widzieli, jedno tylko Jezusa z sobą. **8.** A gdy zstępowali z góry, rozkazał im, aby nikomu nie powiedali, co widzieli, aż kiedy by syn człowieczy zmartwychwstał. **9.** I zachowali słowo u siebie, pytając się między sobą, co by było: kiedy zmartwychwstanie. **10.** I pytali go, mówiąc: Cóż tedy Faryzeuszowie i Doktorowie powiadają, iż pierwszej potrzeba, aby przyszedł Elias? **11.** Który, odpowiadając, rzekł im: Elias ci przyszedszy pierwszej,

naprawi wszystko; a jako jest napisano o Synu Człowieczym, aby wiele ucierpiał i wzgardzony był.

**12.** Ale wam powiem, że przyszedł i Eliasz (i uczynili mu, cokolwiek chcieli), jako o nim jest napisano.

**13.** A gdy przyszedł do swych uczniów, ujrzawszy wielką rzeszę około nich i Doktory gadające z nimi.

**14.** A wnet ujrzawszy Jezusa, wszytek lud zdumiał się i polękali się, a przybieżawszy, witali go.

**15.** I pytał ich: O co się gadacie między sobą? **16.** A odpowiadając jeden z rzeszej, rzekł: Nauczycielu, przywiodłem do ciebie syna mego, który ma ducha niemego. **17.** Który gdziekolwiek go napadnie, tłucze go, i ślini się, i zgrzyta zębami a schnie. I mówiłem uczniom twoim, aby go wyrzucili, a nie mogli.

**18.** Który odpowiadając im rzeki: O narodzie niewierny, dokądże przy was będę? Dokądże was cierpieć będę? Przynieście go do mnie. **19.** I przynieśli go. A gdy go ujrzawszy, natychmiast go duch jał targać, a upadszy na ziemię przewracał się, śliniąc się. **20.** I spytał ojca jego: Jako dawny czas jest, jako się, mu to przydarzyło? A on powiedział: Z dzieciństwa. **21.** I często miewał go w ogień i w wodę, aby go stracił: ale możeszli co, ratuj nas, zlitowawszy się nad nami. **22.** A Jezus rzekł mu: Jeśli wierzyć możesz, wszystko jest podobno wierzącemu. **23.** A natychmiast zawoławszy ojciec dziecięcia, ze łzami rzekł: Wierzę, Panie! Ratuj niedowiarstwa mego. **24.** A widząc Jezus, iż się rzesza zbiegała, zagroził duchowi nieczystemu, mówiąc mu: Głuchy i niemy duchu, ja tobie rozkazuję, wynidź z niego a nie wchodź więcej weń. **25.** A zawoławszy i barzo go stargawszy, wyszedł z niego, i zstał się jako umarły, tak że ich wiele mówiło, iż umarł. **26.** A Jezus ujawszy rękę jego, podniósł go i wstał. **27.** A gdy wszedł do domu, uczniowie jego pytali go osobno: Czemużeśmy go my wyrzucić nie mogli? **28.** I rzekł im: Ten rodzaj żadnym sposobem wynieść nie może, jedno za modlitwą i postem. **29.** I wyszedszy stamtąd, przeszli przez Galileę, a nie chciał, aby kto wiedział. **30.** A nauczał ucnie swe i mówił im: Iż syn człowieczy będzie wydan w ręce ludzkie i zabiją go, a zabity wstanie dnia trzeciego. **31.** Lecz oni słowa nie zrozumieli, a bali się go spytać. **32.** I przyszli do Kafarnaum. Którzy, gdy w domu byli, pytał ich: Coście w drodze rozmawiali? **33.** Lecz oni milczeli, abowiem w drodze z sobą rozmawiali, kto by z nich był większy. **34.** A siedząc wezwał dwunastu i rzekł im: Jeśli kto chce być pierwszym, będzie ze wszech ostatecznym i sługą wszystkich. **35.** I wzięwszy dzieciątko, postawił je w pośród ich, które gdy obłapił, rzekł im: **36.** Któżkolwiek jedno z takowych dziateczek przyjmie w imię moje, mnie przyjmuje, a ktokolwiek mnie przyjmuje, nie mnie przyjmuje, ale tego, który mię posłał. **37.** Odpowiedział mu Jan, mówiąc: Nauczycielu, widzieliśmy niektórego w imię twoje czarty wyrzucającego, który nie chodzi za nami, i zakazaliśmy mu. **38.** A Jezus rzekł: Nie zakazujcie mu. Abowiem żaden nie jest, który by czynił cuda w imię moje, a mógłby prędko źle mówić o mnie. **39.** Bo kto nie jest przeciwko wam, za wami jest. **40.** Abowiem kto by kolwiek wam dał ku picciu kubek wody w imię moje, iżęście Chrystusowi, zaprawdę powiem wam, nie utraci swej zapłaty. **41.** A kto by kolwiek zgorszył jednego z tych maluczkich wierzących w mię, lepiej by mu, iżby był uwiązany młyński kamień około szyje jego i był wrzucon w morze. **42.** A jeśliby ręka twoja gorszyła cię, odetni ją: lepiej jest tobie wnieść do żywota ułomnym, niż mając obie ręce, iść do piekła w ogień nieugaszony, **43.** gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

**44.** A jeśli cię noga twoja gorszy, utni ją: lepiej jest tobie wnieść chromym do żywota wiecznego, niż mając obie nodze, być wrzuconym do piekła ognia nieugaszonego, **45.** gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. **46.** A jeśli cię oko twoje gorszy, wyłup je: lepiej jest tobie wnieść jednookim do królestwa Bożego, niżli mając obie oczy, wrzuconym być do piekła ognistego, **47.** gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. **48.** Abowiem każdy ogniem będzie posolon, a każda ofiara będzie solą osolona. **49.** Dobrac jest sól, ale jeśli sól niesiona będzie, czymże ją osolicie? Miejcież w sobie sól, a pokój miejcie między sobą. **50.** - - -

## Rozdział 10

**1.** A stamtąd wstawszy, przyszedł na granice Żydowskiej ziemi za Jordanem i zeszły się zaś do niego rzesze, i uczył je zasię, jako był zwykł. **2.** A przystąpiwszy farazeuszowie, pytali go: Jeśli się godzi mężowi żonę opuścić? kusząc go. **3.** A on odpowiedziawszy, rzekł im: Co wam rozkazał Mojżesz? **4.** Którzy rzekli: Mojżesz dopuścił napisać list rozwodny i opuścić. **5.** Którym odpowiedziawszy Jezus, rzekł: Z zatwardzenia serca waszego napisał wam to rozkazanie. **6.** Ale od początku stworzenia mężczyznę i niewiastę uczynił je Bóg. **7.** Dlategoż opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swej **8.** i będą dwoje w jednym ciele. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. **9.** Co tedy Bóg złączył, niech człowiek nie rozłącza, **10.** A w domu zasię uczniowie jego o tymże go pytali. **11.** I rzekł im: Kto by kolwiek opuścił żonę swą, a pojąłby inną, cudzołóstwa się dopuszcza przeciwko jej. **12.** A jeśliby żona opuściła męża swojego, a szła by za drugiego, cudzołoży. **13.** I przynoszono mu dziatki, aby się ich dotknął. A uczniowie grozili przynoszącym. **14.** Które gdy widział Jezus, miał za złe, i rzekł im: Dopuszczcie dziatkom iść do mnie a nie zakazujcie im, abowiem takowych jest królestwo Boże. **15.** Zaprawdę mówię wam: kto by kolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątko, nie wnidzie do niego. **16.** I obłapiając je, i kładąc na nie ręce, błogosławił je. **17.** A gdy wyszedł w drogę, przybiegłszy jeden, upadłszy na kolana przed nim, pytał go: Nauczycielu dobry, co uczynię, abych otrzymał żywot wieczny? **18.** A Jezus mu rzekł: Czemu mię zowiesz dobrym? Żaden nie dobry, jedno jeden Bóg. **19.** Przykazania umiesz? Nie cudzołóż, Nie zabijaj, Nie kradni, Nie mów świadectwa fałszywego, Nie czynź zdrady, Czci ojca twego i matkę. **20.** A On odpowiedziawszy, rzekł mu; Nauczycielu, tegom wszystkiego strzegł od młodości mojej. **21.** A Jezus, wejrząwszy nań, umiłował go i rzekł mu: Jednegoć nie dostawa: idź, cokolwiek masz, sprzedaj a daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przydź, naszladuj mię. **22.** Który zafrasowawszy się z słowa, odszedł smętny, abowiem miał wiele majątności. **23.** A poglądając Jezus, rzekł uczniom swym: Jakoż trudno, którzy pieniądze mają, wnidą do królestwa Bożego. **24.** A uczniowie się zdumieli na słowa jego. Lecz Jezus zasię odpowiedziawszy, rzekł im: Działki, jakoż jest trudno tym, co w pieniądzach ufają, wnieść do królestwa Bożego! **25.** Łacwiej jest wielbładowi wynieść przez ucho igielne, niż bogaczowi wnieść do królestwa Bożego. **26.** Którzy się tym więcej dziwowali, mówiąc sami ku sobie: I któż może być zbawion? **27.** A Jezus, pojrząwszy na nie,

rzekł: U ludzi jest niepodobno, ale nie u Boga: abowiem u Boga wszystko jest podobno. **28.** I począł mu Piotr mówić: Otochmy my wszystko opuścili a szlichmy za tobą. **29.** A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Zaprawdę mówię wam: żaden nie jest, który by opuścił dom abo bracią, abo siostry, abo ojca, abo matkę, abo dzieci, abo role dla mnie i dla Ewanieliej, **30.** żeby nie miał wziąć tyle stokroć teraz za tego czasu domów i braciej, i sióstr, i matek, i dzieci, i ról, z przeszladowaniem, a w przyszłym wieku żywota wiecznego. **31.** A wiele pierwszych będą pośledniemi, a poślednich pierwszemi. **32.** I byli w drodze, wstępując do Jeruzalem. A Jezus szedł przed nimi i zdumiewali się, a idąc pozad, bali się. I zasię wziąwszy Dwunaście, począł im powiedać, co nań przyść miało. **33.** Iż oto wstępujemy do Jeruzalem, a syn człowieczy będzie wydan przedniejszym kapłanom i Doktorom i osądzą go na śmierć, i wydadzą go poganom; **34.** i będą go nagrawać, i będą nań plwać, i ubiczują go, i zabiją go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie. **35.** I przyszli do niego Jakub i Jan, synowie Zebedeuszowi, mówiąc: Uczycielu, chcemy, abyś o cokolwiek prosić będziem, uczynił nam. **36.** A on im rzekł: Cóż chcecie, abych wam uczynił? **37.** I rzekli: Daj nam, abychmy siedzieli jeden po prawicy twej, a drugi po lewicy twej w chwale twojej. **38.** A Jezus im rzekł: Nie wiecie, ocz prosicie. Możecie pić kielich, który ja piję? abo być chrzczeni chrztem, którym się ja chrzczę? **39.** A oni mu odpowiedzieli: Możemy. A Jezus im rzekł: Kielich ci, który ja piję, pić będziecie, i chrztem, którym się ja chrzczę, chrzczeni będziecie, **40.** ale siedzieć po prawicy mojej abo po lewicy nie moja rzecz wam dać, ale którym jest nagotowano. **41.** A usłyszawszy dziesięć, poczęli za złe mieć Jakubowi i Janowi. **42.** A Jezus, wezwawszy ich, powiedział im: Wiecie, iż ci, których widzą, że rozkazują narodom, panują nad nimi, a książęta ich władzą rozciągają nad nimi. **43.** Lecz nie tak jest między wami, ale kto by kolwiek chciał być większym, będzie sługą waszym, **44.** a kto by kolwiek między wami chciał być pierwszym, będzie wszystkich sługą. **45.** Abowiem i syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył i dał duszę swą okupem za wielu. **46.** I przyszli do Jerycha. A gdy on wychadzał z Jerycha i uczniowie jego, i rzesza wielka, syn Tymeuszów, Bartymeusz, ślepy, siedział podle drogi, żebrząc. **47.** Który usłyszawszy, iż Jezus Nazareński jest, począł wołać i mówić: Jezusie, synu Dawidów, smiłuj się nade mną! **48.** I wiele ich groziło mu, aby milczał. A on daleko więcej wołał: Synu Dawidów, smiłuj się nade mną! **49.** A Jezus stanąwszy, kazał go zawołać. I zawołali ślepego, mówiąc mu: Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię. **50.** Który porzuciwszy suknię swoją, porwawszy się, przyszedł do niego. **51.** I odpowiedziawszy Jezus, rzekł mu: Co chcesz, abych ci uczynił? A ślepy rzekł mu: Mistrzu, abych przejrzał. **52.** A Jezus mu rzekł: Idź, wiara twoja ciebie zdrowym uczyniła. A natychmiast przejrzał i szedł za nim w drodze.

## Rozdział 11

**1.** A gdy blisko byli Jeruzalem i Betaniję, u góry oliwnej, posłał dwu z uczniów swoich **2.** i rzekł im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a natychmiast, wszedszy tam, najdziecie oślę uwiązane, na którym jeszcze żaden z ludzi nie siedział: Odwiążcie je i przywieďte. **3.** A jeśli by wam kto rzekł: Co

czynicie? Powiedzcie, iż go Panu trzeba, a wnet je tu puści. **4.** A poszedszy, naleźli oślę uwiązane przede wroty na dworze na rozstaniu i odwiązali je. **5.** A niektórzy z onych, co tam stali, mówili im: Co czynicie, odwiązując oślę? **6.** Którzy im rzekli, jako im był rozkazał Jezus, i puścili im. **7.** I przywiedli oślę do Jezusa, i wrzucili na nie szaty swe, i wsiadł na nie. **8.** A wiele ich słało odzienia swoje na drodze, drudzy zasię obcinali gałęzi z drzew i słałi na drodze. **9.** A którzy wprzód szli i którzy pozad, wołali, mówiąc: Hosanna! Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. **10.** Błogosławione, które idzie, królestwo ojca naszego Dawida! Hosanna na wysokościach! **11.** I wszedł do Jeruzalem do kościoła, a obejrząwszy wszystko, gdy już była wieczorna godzina, wyszedł do Betanijej z dwiema naście. **12.** A nazajutrz, gdy wychodzili z Betanijej, łaknął. **13.** A ujrzawszy z daleka figę mającą liście, przyszedł, jeśliby snadź co na niej znalazł. A przyszedszy do niej, nic nie znalazł oprócz liścia, bo nie był czas figom. **14.** A odpowiadając, rzekł jej: Niech już więcej na wieki nie je owocu nikt z ciebie. A słyszeli uczniowie jego. **15.** I przyszli do Jeruzalem. A wszedszy do kościoła, począł wyrzucać sprzedające i kupujące w kościele. I stoły bankierzów, i stołki tych, co sprzedawali gołębie, przewrócił, **16.** ani dopuścił, aby miał kto nieść naczynie przez kościół. **17.** A nauczał, mówiąc im: Izaż nie jest napisano, że dom mój, dom modlitwy będzie nazwan wszytkim narodom? A wyście ji uczynili jaskinią zbójców. **18.** Co usłyszawszy przedniejszy kapłani i Doktorowie, szukali, jakoby go zatracili. Abowiem się go bali, iż wszytka rzesza dziwowała się nauce jego. **19.** A gdy był wieczór, wychadzał z miasta. **20.** A rano, idąc mimo, ujrzeli figę z korzenia uschlą. **21.** A Piotr, wspomniawszy, rzekł mu: Rabbi, oto figa, którąś przeklął, uschlą. **22.** A Jezus odpowiedziawszy, rzekł im: Miejcie wiarę Bożą. **23.** Zaprawdę mówię wam, iż kto by kolwiek rzekł tej górze: Podnieś się a wrzuć się w morze, a nie wątpiłby w sercu swoim, ale by wierzył, że się zstanie, co by jedno rzekł, zstanie się mu. **24.** Przetoż wam powiadam, wszytko, o cokolwiek modląc się prosicie, wierzcie, że otrzymacie, a zstanie się wam. **25.** A gdy staniecie na modlitwę, odpuśćcie, jeśli co przeciw komu macie, aby i ociec wasz, który jest w niebiesiech, odpuścił wam grzechy wasze. **26.** Lecz jeśli wy nie odpuścicie, ani ociec wasz, który w niebie jest, odpuści wam grzechy wasze. **27.** I przyszli zasię do Jeruzalem. A gdy chodził w kościele, przystąpili do niego przedniejszy kapłani i Doktorowie, i starszy, **28.** i mówili mu: Którąż to mocą czynisz? A ktoć dał tę władzę, abyś to czynił? **29.** A Jezus odpowiadając, rzekł im: Spytam i ja was o słowo jedno, a odpowiedzcie mi, a powiem wam, którą to mocą czynię. **30.** Chrzesz Janów z niebali był czyli z ludzi? Odpowiedzcie mi. **31.** A oni rozmyślali u siebie, mówiąc: Jeśli powiemy: Z nieba, rzecze: Przeczeście mu tedy nie wierzyli? **32.** Jeśli rzeczymy: Z ludzi, bojemy się ludu, abowiem wszyscy trzymali o Janie, iż prawdziwie był prorokiem. **33.** A odpowiadając, rzekli Jezusowi: Nie wiemy. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł im: Ani ja wam powiem, którą mocą to czynię.

## Rozdział 12

1. I począł im mówić przez podobieństwa: Winnicę nasadził człowiek i ogroził płotem, i wykopał prasę a zbudował wieżę i najął ją oraczom, i odjechał. 2. A na czas posłał sługę do oraczów, aby od oraczów wziął z owocu winnice. 3. Którzy poimawszy go, ubili i odesłali próżnego. 4. I zasię do nich drugiego sługę posłał: i onego ranili w głowę i zelżyli. 5. I zasię posłał drugiego, i onego zabili, i wiele innych, jedne bijąc, a drugie zabijając. 6. Jeszcze tedy mając jednego syna namilszego i tego posłał ostatecznego do nich, mówiąc: Że uszanują syna mego. 7. A oracze rzekli jeden do drugiego: Ten jest dziedzic: Póďteć, zabijmy go, a nasze będzie dziedzictwo. 8. I poimawszy go, zabili i wyrzucili z winnice. 9. Cóż tedy uczyni Pan winnice? Przyjdzie a potraci oracze i da winnicę innym. 10. Ani tego Pisma czytaliście: Kamień, który odrzucili budujący, ten się zstał głową węgielną. 11. Od Pana się to zstało, a dziwno jest w oczach naszych? 12. I starali się go poimać, a bali się rzeszej, bo poznali, iż na nie to podobieństwo powiedział; opuściwszy go, odeszli. 13. I posłali do niego niektórzy z Faryzeuszów i Herodianów, aby go podchwycili w słowie. 14. Którzy przyszedszy, rzekli mu: Nauczycielu, wiemy, żeś prawdziwy jest, a nie dbasz ni na kogo, abowiem nie patrzasz na osobę ludzką, ale w prawdzie drogi Bożej nauczasz. Godziż się dać dań cesarzowi czyli nie? 15. Który wiedząc chytróści ich, rzekł im: Czemu mię kusicie? Przynieście mi grosz, abym oglądał. 16. A oni mu przynieśli. I rzekł im: Czyj to jest obraz i napis? Powiedzieli mu: Cesarski. 17. I odpowiedziawszy Jezus, rzekł im: Oddajcież tedy, co jest Cesarskiego, Cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. I zadziwili się temu. 18. I przyszli do niego Saduceusowie, którzy powiadają, iż nie masz zmartwychwstania. I pytali go, mówiąc: 19. Nauczycielu, Mojżesz nam napisał, iż jeśliby czyj brat umarł i pozostawił żonę, a dziatka by nie zostawił, aby wziął brat jego żonę jego i wzbudził nasienie bratu swemu. 20. Było tedy siedm braciej. A pierwszy pojął żonę i umarł, nie zostawiwszy nasienia. 21. I pojął ją wtóry, i umarł, i ani ten pozostawił nasienia, i trzeci także. 22. I wzięli ją także siedm, a nie pozostawili nasienia. Ostatnia po wszystkich umarła i niewiasta. 23. W zmartwychwstaniu tedy, gdy powstaną, któregoż z tych będzie żona? Bo siedm ich mieli ją za żonę. 24. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł im: Izaż nie dlatego błǳicie, że nie rozumiecie pisma ani mocy Bożej? 25. Abowiem gdy zmartwychwstaną, ani się żenić będą, ani za mąż chodzić, ale są jako aniołowie w niebiesiech. 26. A o umarłych, iż zmartwychwstać mają, nie czytaliście w księgach Mojżeszowych, jako u krza mówił Bóg do niego, rzekąc: Jam jest Bóg Abrahamów i Bóg Izaaków, i Bóg Jakobów. 27. Nie jest Bóg umarłych, ale żywych. A przetoż wy barzo błǳicie. 28. I przystąpił jeden z Doktorów, co słyszał, gdy się gadali, a widząc, że im dobrze odpowiedział, spytał go, które jest przedniejsze ze wszech przykazanie? 29. A Jezus mu odpowiedział: Iż przedniejsze ze wszystkich przykazanie jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg twój, Bóg jeden jest: 30. a będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej dusze twojej, i ze wszystkiego umysłu twego, i ze wszystkiej siły twojej. Toć jest pierwsze przykazanie. 31. A wtóre jest temu podobne: Będiesz miłował bliźniego twego jako samego siebie. Nad to nie masz innego większego przykazania. 32. I rzekł mu Doktor: Dobrześ, Nauczycielu, w prawdzie powiedział, iż jeden jest Bóg, a nie masz innego oprócz niego. 33. A iżby był

miłowan ze wszystkiego serca i ze wszystkiego umysłu, i ze wszystkiej dusze, i ze wszystkiej siły, i miłować bliźniego jako samego siebie więcej jest nad wszystkie całopalenia i ofiary. **34.** A widząc Jezus, iż roztropnie odpowiedział, rzekł mu: Niedalekoś jest od królestwa Bożego. I nie śmiał go już żaden pytać. **35.** A Jezus odpowiedziawszy mówił, nauczając w kościele: Jakoż mówią Doktorowie, iż Chrystus jest synem Dawidowym? **36.** Abowiem sam Dawid mówi w Duchu Ś.: Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich. **37.** Sam tedy Dawid zowie go Panem: a skądże jest synem jego? A wielka rzesza rada go słuchała, **38.** I mówił im w nauce swojej: Strzeżcie się Doktorów, którzy chcą chodzić w długich szatach i być pozdrawiani na rynku, **39.** i siedzieć na pierwszych stolicach w bóżnicach i pierwsze miejsca na wieczerzach; **40.** którzy pożerają domy wdów pod pokrywką długiego modlenia. Cić odniosą większy sąd. **41.** A siedząc Jezus przeciw skarbnicy, patrzył, jako rzesza kładła pieniądze do skarbu: a wiele bogaczów wiele kładli. **42.** A przyszedłszy jedna wdowa uboga, włożyła dwa drobne pieniądze, co waży kwadrant. **43.** A zwoławszy uczniów swych, rzekł im: Zaprawdę powiedam wam, iż ta uboga wdowa więcej włożyła niżli wszyscy, którzy kładli do skarbu. **44.** Abowiem wszyscy z tego, co im zbywało, rzucali, a ta z niedostatku swego wszystko, co miała, wrzuciła, wszystkę żywność swoją.

## Rozdział 13

**1.** A gdy wychodził z kościoła, rzekł mu jeden z uczniów jego: Nauczycielu, patrz, jakie kamienie i jakie budowania. **2.** A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Widzisz te wszystkie wielkie budowania? Nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był rozwalon. **3.** A gdy siedział na górze oliwnej przeciw kościołowi, pytali go osobno Piotr i Jakub, i Jan, i Andrzej: **4.** Powiedz nam, kiedy się to zstanie? I co za znak będzie, gdy się to wszystko pocznie? **5.** A Jezus, odpowiedziawszy, począł im mówić: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł. **6.** Abowiem wiele ich przyjdzie w imię moje, powiadając: Iż ja jestem: i wiele ich zwiodą. **7.** A gdy usłyszycie wojny i wieści o wojnach, nie trwóćcież z sobą, bo się to dziać musi, aleć nie już koniec. **8.** Abowiem powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. I będą miejscami trzęsienia ziemi i głody. Początek to boleści. **9.** A wy miejcie się sami na pieczy. Bo was wydadzą do rad i w bóżnicach was bić będą a przed starosty i przed królmi dla mnie stawać będziecie, onym na świadectwo. **10.** A potrzeba, aby naprzód u wszystkich narodów była opowiadana Ewangelia. **11.** A gdy was wodzić będą, wydawając, nie myślcie przedtym, co byście mówić mieli, ale co wam będzie dano onej godziny, to mówcie. Abowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Ś. **12.** I wyda brat brata na śmierć, a ociec syna: i powstaną synowie przeciw rodzicom, i będą je zabijać. **13.** I będziecie u wszystkich w nienawiści dla imienia mego. Lecz kto dotrwa do końca, ten będzie zbawion. **14.** A gdy ujrzycie obrzydłość spustoszenia stojącą, gdzie nie ma, kto czyta, niech wyrozumie, tedy, którzy są w Żydowskiej ziemi, niech uciekają na góry; **15.** a który będzie na dachu, niech nie schodzi do domu ani wchodzi, aby miał co wziąć z domu swego; **16.** a który będzie na polu, niech się nie wraca nazad brać suknie swojej.

**17.** Lecz biada brzemiennym i karmiącym w one dni. **18.** A módlcie się, aby nie było zimie. **19.** Abowiem one dni będą takimi uciskami, jakie nie były od początku stworzenia, które stworzył Bóg, aż dotąd, ani będą. **20.** I by był nie ukrócić Pan dni, żadne by ciało nie było zachowane, ale dla wybranych, które wybrał, ukrócić dni. **21.** A tedy jeśli by wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, oto tam: nie wierzcie. **22.** Bo powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i będą czynić znaki i cuda ku zwiedzieniu, by mogło być, i wybranych. **23.** Wy tedy patrzcie, otom wam wszystko przepowiedział. **24.** Ale w one dni po uciśnieniu onym zaćmi się słońce i księżyc nie da jasności swojej. **25.** I gwiazdy niebieskie będą spadać, a mocy, które są na niebiesiech, poruszą się. **26.** A tedy ujrzą syna człowieczego przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. **27.** A tedy pośle Anioły swe i zbierze wybrane swe od czterech wiatrów, od wierzchu ziemi aż do wierzchu nieba. **28.** A od figi uczcie się podobieństwa. Gdy się już gałązka jej odmładza i wypuści się liście, poznawacie, iż blisko jest lato: **29.** także i wy, gdy obaczycie, iż się to dzieć będzie, wiedźcie, że już blisko jest, we drzwiach. **30.** Zaprawdę powiadam wam, żeć nie przeminie ten rodzaj, aż się to wszystko stanie. **31.** Niebo i ziemia przeminą, lecz słowa moje nie przeminą. **32.** A o dniu onym albo godzinie żaden nie wie: ani Aniołowie w niebie, ani syn, jedno Ociec. **33.** Patrzcie, czujcie a módlcie się, bo nie wiecie, kiedy czas będzie. **34.** Jako człowiek, który odjechał precz, zostawił dom swój. I dał sługom swym władzę nad każdą robotą swoją i wrótnemu rozkazał, aby czuł. **35.** Czujcież tedy (bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczorali albo w północy, albo gdy kury poją, albo z poranku), **36.** by z prędką przyszedłszy, nie znalazł was śpiących. **37.** A co wam mówię, wszystkim mówię: Czujcie.

## **Rozdział 14**

**1.** A było Pascha i Przaśniki po dwu dni. I szukali nawyższy kapłani i Doktorowie, jakoby go zdradą poimali i zabili. **2.** Bo mówili: Nie w święto, aby snadź nie był rozruch w ludu. **3.** A gdy był w Betaniję w domu Szymona trędowatego i siedział u stołu, przyszła niewiasta, mając alabastr oleju spikonardowego drogiego, a stłuszy alabastr, wylała na głowę jego. **4.** I byli niektórzy, co się gniewali sami w sobie a mówili: Na cóż się zastała ta utrata oleju? **5.** Abowiem mógł się ten olejek sprzedać drożej niż za trzysta groszy i rozdać ubogim. I gniewali się na nią. **6.** A Jezus rzekł: Dajcie jej pokój. Czemu jej przykrość czynicie? Dobry uczynek przeciwko mnie uczyniła. **7.** Bo zawsze ubogie macie z sobą: i kiedy będziecie chcieć, możecie im dobrze czynić, lecz mnie nie zawsze macie. **8.** Ta, co miała, uczyniła: uprzedziła pomazać ciało me na pogrzeb. **9.** Zaprawdę powiadam wam: kędyżkolwiek opowiadana będzie Ewangelia ta po wszystkim świecie, i co ta uczyniła, powiadać będą na pamiątkę jej. **10.** A Judasz Iszkariot, jeden ze dwunastu, odszedł do nawyższych kapłanów, aby go im wydał. **11.** Którzy usłyszawszy, uradowali się i obiecali mu dać pieniądze. I szukał, jakoby go czasu pogodnego wydał. **12.** I pierwszego dnia Przaśników, gdy Paschę ofiarowali, rzekli mu uczniowie: Gdzie chcesz, abyśmy śli nagotowali, żebyś jadł Paschę? **13.** I posłał dwu z swych uczniów, i rzekł im: Idźcie do miasta, i potka się

z wami człowiek, niosąc dzban wody. Idźcież za nim, **14.** a gdziekolwiek wnidzie, powiedzcie panu domu, iż Nauczyciel mówi: Gdzie jest odpoczynienie moje, kędy bym jadł Paschę z uczniami moimi? **15.** A on wam ukaże wieczerzik wielki, usłany, i tam nagotujcie nam. **16.** I poszli uczniowie jego, i przyszli do miasta, i znaleźli, jako im powiedział, i nagotowali Paschę. **17.** A gdy był wieczór, przyszedł ze dwiemanaście. **18.** A gdy oni siedzieli i jedli, rzekł Jezus: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was wyda mię, który je ze mną. **19.** A oni poczęli się smęcić i mówić mu z osobna: Izali ja? **20.** Który im rzekł: Jeden ze dwunastu, który ze mną macza rękę w misie. **21.** Synci Człowieczy idzie, jako o nim jest napisano, lecz biada człowiekowi onemu, przez którego syn człowieczy będzie wydan; lepiej mu było, by się był człowiek on nie narodził. **22.** A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb i błogosławiąc, łamał, i dał im, i rzekł: Bierzcie, to jest ciało moje. **23.** A wzięwszy kielich, dzięki uczyniwszy, dał im i pili z niego wszyscy. **24.** I rzekł im: Ta jest krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylana. **25.** Zaprawdę powiadam wam, iż już nie będę pił z tego owocu winnej macice aż do onego dnia, gdy ja pić będę nowy w królestwie Bożym. **26.** A hymn odprawiwszy, wyszli na górę oliwną. **27.** I rzekł im Jezus: Wszyscy się zgorszycie ze mnie tej nocy, iż napisano jest: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce. **28.** Ale gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galilejej. **29.** A Piotr mu rzekł: Chociażby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ale ja nie. **30.** I rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, iż ty dziś, tej nocy, pierwiej niż dwakroć kur zapoje, trzykroć się mnie zaprzysz. **31.** A on więcej mówił: By potrzeba i umrzeć mi z tobą, nie zaprze się ciebie. Także też i wszyscy mówili. **32.** I przyszli do folwarku, któremu imię Getsemani, i rzekł uczniom swoim: Siedzcie tu, aż się pomodlę. **33.** I wziął z sobą Piotra i Jakuba, i Jana, i począł się strachać i tesknąć sobie. **34.** I rzekł im: Smężna jest dusza moja aż do śmierci, zostańcie tu, a czujcie. **35.** A odszedszy mało, padł na ziemię. I modlił się, żeby godzina, jeśli może być, odeszła od niego. **36.** I mówił: Abba, Ojcze, wszystko tobie jest podobno, przenieś ode mnie ten kielich! Ale nie to, co ja chcę, ale co ty. **37.** I przyszedł, i znalazł je śpiące, i rzekł Piotrowi: Szymonie, śpisz? Nie mógłśes czuć jednej godziny? **38.** Czujcie a módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie. Duch wprowadzie ochotny, ale ciało mdłe. **39.** I zasię odszedszy, modlił się, w też słowa mówiąc. **40.** A wróciwszy się, znalazł je zasię śpiące (bo oczy ich były obciążone), a nie wiedzieli, co by mu odpowiedzieć. **41.** I przyszedł po trzecie a rzekł im: Śpicież już i odpoczywajcie. Dosyć, przyszła godzina: oto będzie wydan syn człowieczy w ręce grzeszników. **42.** Wstańcie, pódźmy: oto, który mię wyda, blisko jest. **43.** A gdy jeszcze mówił, przyszedł Judasz Iszkariot, jeden ze dwunastu, a z nim wielka rzesza z mieczmi i z kijmi, od nawyższych kapłanów i Doktorów, i starszych. **44.** A dał im był znak, który go wydał, mówiąc: Któręgokolwiek pocałuję, ten jest, imajcie go, a wiedźcie ostrożnie. **45.** A przyszedszy, natychmiast przystąpiwszy kniemu, rzekł: Bądź pozdrowion, Mistrzu. I pocałował go. **46.** A oni targnęli się nań rękoma i poimali go. **47.** A jeden niektóry z tych, co stali, dobywszy miecza, uderzył sługę nawyższego kapłana i uciął mu ucho. **48.** A Jezus odpowiedziawszy, rzekł im: Jakoby na zbójcę wyszłiscie z mieczmi i z kijmi poimać mię? **49.** Na każdym dzień był u was w kościele ucząc, a nie poimaliscie mię. Ale żeby się wypełniły

pisma. **50.** Tedy uczniowie jego, opuściwszy go, wszyscy uciekli. **51.** A niektóry młodzieniec szedł za nim odziany prześcieradłem na gołe ciało i poimali go. **52.** A on porzuciwszy prześcieradło, nagi uciekł od nich. **53.** I przywiedli Jezusa do nawyższego kapłana a zeszli się wszyscy kapłani i Doktorowie, i starszy. **54.** A Piotr za nim szedł z daleka aż wewnątrz do dworu nawyższego kapłana i siedział z służebniki u ognia, i grzał się. **55.** Lecz nawyższy kapłani i wszytka rada szukali przeciw Jezusowi świadectwa, aby go na śmierć zdali, a nie naleźli. **56.** Abowiem wiele ich przeciw jemu fałszywie świadczyli, lecz świadectwa zgodne nie były. **57.** A niektórzy, powstawszy, fałszywie świadczyli przeciw jemu, mówiąc: **58.** Żeśmy my słyszeli jego mówiącego: Ja rozwalę kościół ten ręką uczyniony, a za trzy dni inny, nie ręką uczyniony, zbuduję. **59.** I nie było zgodne ich świadectwo. **60.** A powstawszy w pośrodek nawyższy kapłan, spytał Jezusa, mówiąc: Nic nie odpowiadasz na to, co tobie ci zarzucają? **61.** Ale on milczał, a nic nie odpowiadał. Znowu pytał go nawyższy kapłan i rzekł mu: Tyś jest Chrystus, syn Boga błogosławionego? **62.** A Jezus mu rzekł: Jam jest; i ujrzycie syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego z obłoki niebieskimi. **63.** A nawyższy kapłan, rozdarszy szaty swe, rzekł: Cóż jeszcze potrzebujemy świadków? **64.** Słyszeliście bluźnierstwo: co się wam zda? Którzy wszyscy osądzili go winnym być śmierci. **65.** I poczęli nań niektórzy plwać i zakrywać oblicze jego, i bić go kulakami, i mówić mu: Prorokuj! A służebnicy policzkowali go. **66.** A gdy Piotr był w sieni na dole, przysłała jedna z służebnic nawyższego kapłana, **67.** a widząc, że się Piotr grzeje, pojrząwszy nań, rzekła: I tyś był z Jezusem Nazareńskim. **68.** A on się zaprzął, mówiąc: Ani wiem, ani rozumiem, co mówisz. I wyszedł precz na podwórze, a kur zapiał. **69.** A znowu gdy go ujrziała służebnica, poczęła mówić tym, którzy około stali: Iż ten z onych jest. **70.** A on po wtóre zaprzął. A zasię po małej chwili ci, co tam stali, mówili Piotrowi: Prawdziwie z nich jesteś: boś i Galilejczyk jest. **71.** A on począł kląć i przysięgać: Iż nie znam człowieka tego, o którym powiedacie. **72.** A wnet po wtóre kur zapiał. I wspomniał Piotr na słowo, które mu mówił Jezus: Pierwej niż kur dwakroć zapieje, trzykroć się mnie zaprzysz, i począł płakać.

## Rozdział 15

**1.** I wnet rano uczyniwszy radę najwyższy kapłani z starszymi i z Doktormi, i wszytką radą, zwiąawszy Jezusa, wiedli i podali Piłatowi. **2.** I pytał go Piłat: Tyś jest królem Żydowskim? A on odpowiedziawszy, rzekł mu: Ty powieasz. **3.** I skarżyli nań nawyższy kapłani o wiele rzeczy. **4.** A Piłat go zasię spytał, mówiąc: Nic nie odpowiesz? Patrz, w jako wielkich rzeczach cię winują. **5.** A Jezus nic więcej nie odpowiedział, tak iż się Piłat dziwował. **6.** A na święto zwykł im być wypuszczać jednego więźnia, któregokolwiek żądali. **7.** I był, co go nazywano Barabbaszem, który z buntownikami był w więzieniu, który był w rozruchu popełnił mężobójstwo. **8.** A gdy wstąpiła rzesza, poczęła prosić, jako im zawždy czynił. **9.** A Piłat im odpowiedział i rzekł: Chcecież, puszczyć wam króla Żydowskiego? **10.** Abowiem wiedział, iż go z zazdrości byli najwyższy kapłani wydali, **11.** Lecz przedniejszy kapłani poduszczyli

czeszą, aby im radziej Barabbasza puścił. **12.** A odpowiedziawszy zaś Piłat, rzekł im: Cóż tedy chcecie, uczynię królowi Żydowskiemu? **13.** A oni zasię wołali: Ukrzyżuj go! **14.** A Piłat im mówił: Cóż tedy złego uczynił? A oni tym więcej krzyczeli: Ukrzyżuj go! **15.** A Piłat chcąc ludowi dosyć uczynić, puścił im Barabbasza, a Jezusa ubiczowanego podał, aby był ukrzyżowany. **16.** A żołnierze wprowadzili go do sieni ratusznej i zwołali wszystkiej roty. **17.** I oblekli go w purpurę, i włożyli nań, upłótszy, cierniową koronę. **18.** I poczęli go pozdrawiać: Witaj, królu Żydowski! **19.** I bili głowę jego trzcina, i plwali nań, a upadając na kolana, kłaniali się jemu. **20.** A gdy się z niego nagrali, zwlekli go z purpury i oblekli go w szaty jego. I wywiedli go, aby go ukrzyżowali. **21.** I przymusili niektórego mimo idącego, Szymona Cyrenejczyka, idącego ze wsi, ojca Aleksandra i Rufa, aby niósł krzyż jego. **22.** I przywiedli go na miejsce Golgota, co się wykłada miejsce trupiej głowy. **23.** I dawali mu pić wino z mirrą. I nie wziął. **24.** A ukrzyżowawszy go, podzielili szaty jego, miecąc o nie los, co kto miał wziąć. **25.** A była trzecia godzina, i ukrzyżowali go. **26.** I był napis winy jego napisany: Król Żydowski. **27.** A z nim ukrzyżowali dwu łotrów, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego. **28.** I wypełniło się pismo, które mówi: A ze złoczyńcami jest policzon. **29.** A mimo przechadzający bluźnili go, kiwając głowami swemi i mówiąc: Ach! który rozwalasz kościół i we trzech dniach znowu budujesz: **30.** wybaw się samego z krzyża! **31.** Także też i nawyższy kapłani szydząc, jeden do drugiego z Doktormi mówili: Ine zachował, a samego siebie zachować nie może. **32.** Niechże teraz Chrystus, król Izraelski, zstąpi z krzyża, abyśmy ujrzeli i uwierzyli. I którzy z nim byli ukrzyżowani, sromocili go. **33.** A gdy była godzina szósta, zstały się ciemności po wszystkiej ziemi aż do dziewiątej godziny. **34.** A dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eloi, Eloi, lamma sabakhtani? co jest wyłożywszy: Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił? **35.** A słysząc niektórzy z około stojących, mówili: Oto Eliasza woła. **36.** A przybieżawszy jeden i napełniwszy gębkę octu, i włożywszy na trzcinę, dał mu pić, mówiąc: Niechajcie, patrzymy, jeśli przydzie Eliasz, aby go zdjął. **37.** A Jezus, wypuściwszy głos wielki, skonał. **38.** I rozdarła się na dwoje zasłona kościelna od wierzchu aż do dołu. **39.** A widząc rotmistrz, który stał przeciwko, iż tak wołając skonał, rzekł: Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym. **40.** Były też i niewiasty, patrząc z daleka, między którymi była Maria Magdalena i Maria, Jakuba Mniejszego i Jozefa matka, i Salome; **41.** i gdy był w Galilejej, chodziły za nim i służyły mu; i wiele innych, które były społem z nim, wstąpiły do Jeruzalem. **42.** A gdy już był wieczór (abowiem był dzień przygotowania, który jest przed szabbatem), **43.** przyszedł Jozef z Arymatyjej, zacny senator, który też oczekiwał królestwa Bożego, i śmieie wszedł do Piłata, i prosił o ciało Jezusowe. **44.** A Piłat się zdziwił, jeśliby już umarł. A wezwawszy rotmistrza, pytał go, jeśli już umarł. **45.** I dowiedziawszy się od Rotmistrza, darował ciało Jozefowi. **46.** A Jozef, kupiwszy prześcieradło, i zdjawszy go, uwinął w prześcieradło i położył go w grobie, który był wyciosan z opoki. I przywalił kamień do drzwi grobowych. **47.** A Maria Magdalena i Maria Jozefowa patrzyły, kędy go kładziono.

## Rozdział 16

**1.** A gdy minął szabbat, Maria Magdalena i Maria Jakubowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedzszy, namazały Jezusa. **2.** A barzo rano pierwszego dnia z szabbatów przyszły do grobu, gdy już wzeszło słońce. **3.** I mówiły między sobą: Kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych? **4.** A pojrząwszy, obaczyły odwalony kamień: abowiem był barzo wielki. **5.** A wszedszy w grób, ujźrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiały się. **6.** Który im rzekł: Nie lękajcie się: Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego. Wstał, nie masz go tu! Oto miejsce, gdzie go położono. **7.** Ale idźcie, powiedzcie uczniom jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilejej: tam go oglądacie, jako wam powiedział. **8.** A one wyszedzszy, uciekły z grobu, abowiem zjęło je drżenie i strach, a nikomu nic nie powie dały, bo się bały. **9.** A wstawszy raniuczko pierwszego dnia szabbatu, ukazał się naprzód Maryjej Magdalenie, z której był wyrzucił siedmi czartów. **10.** Ona szedszy, opowiedziała tym, którzy z nim bywali, smutnym i płaczącym. **11.** A oni usłyszawszy, iż żywie i był widzian od niej, nie wierzyli. **12.** Potym też dwiema z nich idącym okazał się w inszym kształcie, idącym do wsi. **13.** A oni szedszy, opowiedzieli drugim: ani onym uwierzyli. **14.** Na ostatek onym jedenaście społem u stołu siedzącym ukazał się i wymawiał niedowiarstwo ich i zatwardzenie serca, iż tym, którzy go widzieli, że zmartwychwstał, nie wierzyli. **15.** I mówił im: Idąc na wszytek świat, opowiadajcie Ewanielią wszemu stworzeniu. **16.** Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępion. **17.** A cuda tych, co uwierzą, te naszladować będą: w imię moje czarty będą wyrzucać, nowemi językami będą mówić, **18.** węże będą brać, i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie, na niemocne ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą. **19.** A Pan Jezus, potem jako do nich mówił, wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożej. **20.** A oni wyszedzszy, przepowiadali wszędy, a Pan dopomagał i utwierdzał mowę przez cuda pozad idące.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.